

# Czary mary i są kolonie! Dziękujemy Lions Club Łódź i Tygodnikowi ANGORA

16.08.2018 10:01 Zespół Promocji / MOPS

kategoria: **Piecza zastępcza**

**Konkursy MOPS**

**Aktualności MOPS**

**Aktualności dla pracowników MOPS**

**Zaczęło się od dżentelmeńskiej umowy pomiędzy Lions Club Łódź i Tygodnikiem ANGORA, które razem uzgodniły, że chcą zaprosić czworo dzieci z domów dziecka i rodzin zastępczych na kolonie „Czary Mary nad jeziorem” organizowane w Bornem Sulinowie pod patronatem Tygodnik Angorka.**



Na zdj. ośrodek Marina, w którym zorganizowano kolonie.

Dwa miejsca opłacili członkowie Lions, a dwa - „Angora”. Dodatkowo lionsi zaangażowali się w przygotowanie wyprawek. Podarowali dzieciom walizki, plażowe ręczniki i ubrania oraz wręczyli każdemu kieszonkowe. W całą akcję włożyli mnóstwo serca. Dzwonili, dopytywali, czy dzieciom czegoś jeszcze nie brakuje i czy na pewno są gotowe, by ruszyć w drogę. Cała

czwórka została w pełni przygotowana na dobrą zabawę. A na koloniach każdego dnia było naprawdę sporo atrakcji: warsztaty teatralne, capoeira, spotkania z psami i ich trenerami, kolonijny „Mam talent”, pływanie w jeziorze Pile, rozmowy z dziennikarzem Tomaszem Zimochem oraz wizyta na lotnisku sportowym, gdzie znajduje się baza militarnych pojazdów. To właśnie tam dzieci popłynęły po błotnistym terenie najprawdziwszą amfibią, czyli największym pojazdem gąsienicowym używanym w polskiej armii.

Amfibia stała się numerem 1 wśród kolonijnych atrakcji dla Adriana, który wychowuje się wraz z dwiema młodszymi siostrami - Weroniką i Ewą - w rodzinie zastępczej stworzonej przez ich ukochanego dziadka. Weronika uznała, że najpiękniejsze było jezioro, a Ewa z rozczeniem wspomina, jak wspinała się na czołg po drabinie. Ale żadne z nich nie ma wątpliwości i mówią zgodnie: - Wszystko tam było fajne.

Wtórąje im dziadek, który podziwiał jedynie zdjęcia z kolonii, ale również nie kryje zachwyty. - Świetna organizacja. Ile zajęć, wycieczek, atrakcji. Nawet nie wiedzieli, jak im dzień zlatuje. Tak dobrze się bawili. Mówią, że takich kolonii jeszcze nie mieli. Proszę podziękować w moim imieniu. Bo to dzięki dobrym ludziom mogli tam wyjechać - komentuje.

Zachwycona jest także Ola, która na co dzień mieszka w jednym z łódzkich domów dziecka. - Zakolegowałam się z kilkoma dziewczynami. Bawiłam się bardzo dobrze. No po prostu wszystko było super. Co wspominam najmilej? Może podchody i zawody pływackie? Dzięki nim nauczyłam się pływać - opowiada Ola.

Jeszcze raz dziękujemy Tygodnikowi ANGORA i Lions Club Łódź za sfinansowanie kolonii. Dodajmy, że to już kolejna inicjatywa lionsów na rzecz dzieci i młodzieży z domów dziecka i rodzin zastępczych. Z okazji Dnia Dziecka Lions Club Łódź zorganizował imprezę dla ponad 300 wychowanków domów dziecka, a obecnie wspiera finansowo studenta Uniwersytetu Medycznego, który wychowuje się w rodzinie zastępczej, a po ukończeniu 25. roku życia utracił prawo do zasiłku.

To dzięki Wam dzieci, które w życiu miały pod górkę, mogą poczuć, że życie wreszcie się do nich uśmiecha, a ludzie potrafią być dobrzy i życzliwi.

Na zdj. ośrodek Marina, w którym zorganizowano kolonie.